

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 441

Poznań, czwartek dnia 25 września 1930

Rok XXV

Dymisja wojewody lubelskiego

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że wojewoda lubelski p. Remiszewski został zwolniony z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce będzie mianowany płk. dypl. Bolesław Świdziński, obecny szef sztabu D. O. K. w Krakowie.

Płk. Świdziński ukończył szkołę średnią w Krakowie, a w 1914 r. wstąpił do legjonów i przeżył całą kampanię legjonową. W 1925 r. ukończył Wyższą Szkołę Wojskową.

W kołach politycznych krąży pogłoski, że p. Remiszewski został usunięty, ponieważ interwenjował o uwolnienie aresztowanej w Lublinie p. Kosmowskiej. (w)

Poszukiwanie broni w Pabjanicach

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach członków P. P. S. — C. K. W. w Pabjanicach, poszukując nielegalnej broni.

Skonfiskowano parę sztuk broni oraz odebrano kilka zezwoleń na broń, wydanych przez starostwo. (w)

Ruch przedwyborczy w Łodzi

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że na wtorkowym posiedzeniu władz partyjnych P. P. S. w Łodzi postanowiono wystawić w okręgach wyborczych Łódź - miasto i Łódź - powiat wspólne listy stronnictw t. zw. Centrolu i niemieckiej socjalistycznej partii pracy. (w)

Dochody i wydatki państwa w sierpniu r. b.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Główny Urząd Statystyczny podaje, że wydatki państwa w sierpniu r. b. wyniosły ogółem 214.502 tys. zł, a więc o 17.260 tys. zł mniej, niż w sierpniu 1929 r.

Dochody państwa w sierpniu r. b. wyniosły 215.193 tys. zł, podczas gdy w sierpniu 1929 r. — 233.061 tys. zł. (w)

Znamienny okólnik

Katowice, 24. 9. (Tel. wł.) Władze oświatowe województwa śląskiego wydały okólnik, zezwalający nauczycielstwu na przyjmowanie godności członków komisji wyborczych.

Jest to bardzo znamienne, gdyż dotychczas władze oświatowe nigdy tego nie czyniły. Czyżby nowy okólnik chciał zwrócić uwagę nauczycielstwa na doniosłość wyborów dla „sanacji”? (E)

Lot „Zeppelina“ nad Polską

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) — Dowiadujemy się, że kierownictwo sterowca „Zeppelin“, który ma odbyć lot propagandowy nad państwami bałtyckimi, zwróciło się do władz polskich o zezwolenie na przelot nad terytorjum polskiem i odpowiednie pozwolenie bez żadnych przeszkód otrzymało. (w)

(W związku z powyższą wiadomością należy przypomnieć, że przed paru tygodniami władze niemieckie nie zgodziły się na przelot nad terytorjum niemieckim aparatów, biorących udział w rajdzie Małej Ententy i Polski, wskutek czego kierownictwo rajdu prawie w ostatniej chwili musiało zmienić trasę tego lotu — uw. Redakcji.)

Bezustanne zbrodnie Ukraińców

Ścięcie krzyża pamiątkowego — Dalsze podpalenia — Prowokacja sabotażystów

Tarnopol, 24. 9. (PAT.) Władze policyjne po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie ścięcia krzyża pamiątkowego w Byczkowie aresztowały Rusina Emila Pawlucia, studenta uniwersytetu warszawskiego, Pawluc przyznał się do czynu i wymienił nazwiska współuczestników.

Tarnopol, 24. 9. (PAT.) Dnia 23 bm. spalono zagrodę inspektora P. Z. U. W. Oborskiego w Zbarażu. W wyniku dochodzeń aresztowano jako sprawcę podpalenia Wasyla Precyszyna, abiturjenta gimn. oraz O. Howkę, ucznia 5 kl. gimn. w Zbarażu, którzy przyznali się do zbrodnicy czynu.

Lwów, 24. 9. (PAT.) Prasa donosi o dalszych aktach sabotażowych na terenie województw lwowskiego i tarnopolskiego. M. in. w miejscowości Lubień Wielki podpalono stertę siana. Na szczęście wartownicy spostrzegli ogień i natychmiast go ugasili. Na terenie województwa tarnopolskiego zanotowano w ciągu 2 ostatnich dni 12 podpalen. Na folwarku Zawalów pow. Podhajce spaliło się 170 kóp owsa, należących do b. min. rolnictwa Raczynskiego.

Lwów, 24. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą, że władze bezpieczeństwa powiadomiono wczoraj o nowym usiłowaniu podpalenia jednego z magazynów kole-

jowych na tutejszym dworcu kolejowym. W nocy nieznanymi sprawcami oblań naftą drewniany magazyn, zawierający materiały budowlane, lecz nie zdążył go jednak podpalić.

Dochodzenia w toku.

Lwów, 24. 9. (PAT.) W nocy z 23 na 24 bm. około godz. 1 jeden z braciaków grecko-katolickiego klasztoru Studytów na Zniesieniu usłyszał w odległości kilkunastu metrów od klasztoru kilka strzałów rewolwerowych oraz ogłuszający wybuch. O tem wszystkim zawiadomił przełożonego klasztoru, który, nie zbadawszy przyczyny tych strzałów i wybuchu, zakomunikował o tem nad ranem tutejszemu posterunkowi policji państwowej.

Przybyli na miejsce patrol policyjny znalazł w ogrodzie, oddalonym o kilkanaście metrów od klasztoru, wgłębienie w gruncie, świadczące o tem, że eksplodował tam granat ręczny. Przy dłuższym poszukiwaniu, w okienku piwnicy klasztoru znalezione zostały pakunek, zawierający materiał wybuchowy. Do pakunku przyklejony był lont, który w połowie długości zagał.

Zagadkowy ten fakt komentowany jest przez społeczeństwo jako prowokacja ukraińskich sabotażystów z pod znaku U. O. W. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Obrady nad zagadnieniem mniejszościom w Genewie

Sprawozdanie radcy związk. Motty — Zastrzeżenia przedstawicieli Małej Ententy, Polski i Grecji — Delegat węgierski popiera tezy niemieckie — Publicysta francuski o obecnej sytuacji politycznej

Genewa, 24. 9. (PAT.) Wygłoszone tu zostało oczekiwane z dużym zainteresowaniem sprawozdanie radcy związkowego Motty o zagadnieniu mniejszościom.

Sprawozdanie to, które będzie jeszcze przedmiotem ożywionej dyskusji, stwierdza przede wszystkim, że osiągnięta w tej sprawie jedynomyślność poglądów wynika stąd, że wszyscy mówcy uznają rozstrzygające znaczenie zagadnienia mniejszościom dla sprawy pokoju świata. Sprawozdanie stwierdza dalej jednolitość poglądów w sprawach swobody wyznaniowej, językowej i kulturalnej mniejszości narodowych. Co do sprawy procedury istnieją daleko idące różnice poglądów.

Pozatem wszyscy mówcy, którzy zabierali głos w tej sprawie stwierdzili zgodność, iż rozwiązanie całego zagadnienia może być znalezione jedynie na podstawie pełnej zaufania, lojalnej współpracy pomiędzy większością i mniejszością.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Komisja polityczna Zgromadzenia Ligi przyjęła jedynomyślnie sprawozdanie Motty w sprawie mniejszości.

Przedstawiciele Małej Ententy podkreślali przysługujące poszczególnym państwom prawo odwoływania się do stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze w sprawach, związanych z procedurą. Przedstawiciele Włoch i Hiszpanji wysuwali zastrzeżenia w sprawie ewtl. rozciągnięcia traktatów mniejszościom na wszystkie państwa. Briand stwierdził, że Liga Narodów nie może przystąpić do podobnego zadania.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów przemawiał po Briandzie jeszcze delegat węgierski hr. Apponyi,

który przychylił się do stanowiska Niemiec i zaznaczył, że później wypadnie jeszcze powrócić do kwestji procedury w sprawach mniejszości.

Sprawozdanie Motty zostało przyjęte a sprawozdawca został wybrany na referenta tej sprawy na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Po odczytaniu raportu w kwestji mniejszości narodowych przez radcę związkowego Motta poszczególni członkowie komisji politycznej Zgromadzenia Ligi składali krótkie oświadczenia w sprawie Małej Ententy, Grecji i Polski w myśl porozumienia i zajęli identyczne stanowiska wobec raportu.

Min. Benesz, przyjmując raport, zastrzegł, że przyjęcie raportu nie może być w żadnym wypadku interpretowane jako wyrażenie zgody na przyjęcie czegokolwiek w dziedzinie ochrony mniejszości poza tem, co dotąd w sposób zupełnie wyraźny zostało zaakceptowane przez Czechosłowację. — Delegat Jugosławii przyłączył się do zastrzeżeń, wyrażonych przez Benesza. Min. Zaleski również przyłączył się do konkluzji Benesza i podkreślił, że z przyjęcia raportu nie mogą wynikać jakiegokolwiek nowe zobowiązania dla rządu polskiego. Podobne oświadczenia złożyli Mironesco (Rumunja) oraz delegat Grecji.

Paryż, 24. 9. (PAT.) W dzienniku „La Liberte“ Jacques Bainville daje ujście swym pesymistycznym zapatrywaniom na dobę obecną.

Należy stwierdzić, oświadcza on, że od chwili ewakuacji Moguncji sprawy bieżącej z szybkością zaiste zatrważająco i powracamy daleko prędzej, aniżeli mogli to przypuszczać ludzie najwięcej pesymistycznie nastrojeni, do sytuacji, która zadziwiająco przypomina lata, jakie poprzedziły bezpo-

ndio r. 1914, z tą tylko różnicą, że zamiast carskiej Rosji są Sowiety i że nie egzystuje już porozumienie Francji z Anglią ani z Włochami. Do wybuchu wojny w r. 1914 posłużył pretekst Austrii oraz ultimatum Serbji, lecz nie jeden casus belli był starannie przygotowany przez politykę niemiecką. Dziś widzimy, jaka kolekcja casus belli formuje się na nowo. Protekcja mniejszości narodowych stanowi najprzedniejszy okaz w tej kolekcji.

Dr. Calonder cofnął swą dymisję

Genewa, 24. 9. (Tel. wł.) Ze źródeł najmiarodajniejszych donoszą, że wskutek prośb rządu polskiego i niemieckiego dr. Calonder, prezes komisji mieszanej dla Górnego Śląska, cofnął swą dymisję.

Wzrost bezrobocia w Niemczech

Berlin, 24. 9. (PAT.) Według sprawozdań urzędów ubezpieczeń od bezrobocia, ilość bezrobotnych w pierwszej połowie września r. b. wzrosła o 130 000 osób.

Żądania Landbundu

Berlin, 24. 9. (PAT.) — Landbund zwrócił się do rządu Rzeszy z żądaniem, aby ze względu na sytuację gospodarczą Niemiec ogłosił niezwłocznie moratorium i zaniechał wysyłania dalszych rat na konto reparacyjne.

Z podróży do Londynu

(Od własnego korespondenta)

Londyn, we wrześniu.

Po obejrzeniu Dovru i wszystkich pamiątek po Shakespeare'rze, siadam do pociągu, aby udać się do Londynu. Wobec braku napisu na wagonach, zapytuję, gdzie jest III klasa. Wchodzę do wskazanego wagonu i widzę zamiast ławek wspaniałe fotele klubowe, kryte gobelinem, i ściany, wykładane lustrami. Przedział jest na 4 osoby. Myśląc, że się omyliłem, pytam poraz drugi. Odpowiedź brzmi w ten sam sposób, co poprzednio. Nie ufając jeszcze mej angielszczyźnie, pokazuję bilet konduktorowi i pytam go, gdzie z tem wsiąść. Mówi, abym pozostała na swem miejscu. Nie miałam już wątpliwości; była to rzeczywistość III klasa. Wobec tego chciałam zobaczyć, jak wygląda II i I. Biegnę czempredzej. Druga jest taka sama, tylko przed każdym fotelom znajduje się elegancki stolik, a w I-szej na każdym stoliku lampka elektryczna. Poza tem w każdej klasie inny deseń gobelinów.

Pomiędzy Dovrem a Londynem jest tylko jedna stacja, na której nasz express się zatrzymuje, mianowicie — Orpington. Patrzałam z okien, szukając owych kur rasowych, z tej miejscowości swój ród wywodzących, ale widać były głęboko schowane.

Przedmieścia Londynu ukazują się już na 3 kwadrans przed główną stacją, Victoria. W Londynie zamieszkałam w pobliżu muzeum Brytyjskiego na Grenvillstr., gdzie cena pokoju ze śniadaniem, obfitszym niż polski obiad, wynosi 52 zł tygodniowo. Do pokoju przylega łazienka z automatem, który po wrzuceniu 2 pensów, czyli 36 groszy, napełnia wannę gorącą wodą.

Nazajutrz ogólny przegląd Londynu. Wrażenie olbrzymiego ruchu podnoszą jeszcze kolosalne, piętrowe autobusy, czerwone, upstrzone reklamami. Takśówwki staroświeckie, wysokie i krótkie. Przy wozach ciężarowych konie - olbrzy-

my. Dużo rowerów dwuosobowych, które u nas spotyka się bardzo rzadko.

Domy, poza najwspanialszymi ulicami, przeważnie z czerwonej cegły, zupełnie nietynkowane. Całe więc ulice, leżące w samym centrum, wyglądają jak koszary. Są również dzielnice domów z kafli, jakich my używamy do budowy pieców. Te są znacznie ładniejsze. Sklepy bardzo rozmaite, ale tak wspaniałych, jak w Paryżu, niema. Wbrew zwyczajowi kontynentalnemu, najpiękniejsze są spożywcze. Główną rolę odgrywa tam różnobarwne szkło, oświetlone od wewnątrz.

W Londynie jest kilka pasaży, gdzie znajdują się sklepy, budowane w hyperoryginalny sposób. Mieszczą się one w kilkopiętrowych kolumnach ze szkła, gdzie oświetlenie jest tak dziwaczne, tajemnicze i fantastyczne, że najubożniejszego człowieka musi wprowadzić w podziw. Inna znów ulica, mianowicie Old Bond str., posiada sklepy niesłychanie luksusowe, gdzie obicia są złote, ściany z malachitu, a boazerje lub kolumny z alabastrem. Spotyka się tam nawet całe lokale, wykładane lustrami szlifowanymi wielokrotnie, co wywołuje niesamowite wrażenie. Podobnie luksusowe bywają hotele.

Mimo całej tej wspaniałości, reklama świetlna w Londynie stoi znacznie niżej, aniżeli w miastach na kontynencie. Jest tu co prawda dużo lamp elektrycznych, ale o jakiejś ruchomej i barwnej pomysłowości świetlnej bardzo trudno.

Wychodząc na miasto wczesnym rankiem, spostrzega się służbę miejską, zajęta czyszczeniem pomników, których jest tu cała masa.

Na niewielkiej ulicy londyńskiej stoi co najmniej 4 policjantów a na ruchliwszych spotyka się ich poprostu co parę kroków. Wygląd ich jest specyficzny. Wszyscy są bardzo wysocy, posiadają sukienkę kaski, przypominające meloniki bez rona, i noszą pelerynki, sięgające zaledwie do pasa.

Ogół Anglików wydał mi się bardzo przystojny i elegancki. Angielki zaś raczej rasowe, niż ładne. Ubięrają się nadal krótko, rezerwując dłuższe toalety na późny wieczór.

W Londynie jest bardzo dużo restauracji, należących przeważnie do dwóch olbrzymich kompanij: A. B. C. i Lyons. Na najmniejszej ulicy jest ich po kilka. Są one stosunkowo najtańsze i one to głównie zajmują się dostarczaniem produktów spożywczych dla Londynu.

Do lokali, najmiłszych dla cudzoziemca, należą Music Hall'e, stojące pod względem artystycznym niezmiernie wysoko. Do tej ogólnej opinii oprócz pięknego baletu, przyczynia się melodyjność i rytmiczność angielskich piosenek. Najwspanialszym tego rodzaju lokalem jest „Alhambra”. Stamtąd rozsyła radjo na cały świat uroczyste piosenki angielskie. A odbiór radjowy w Anglii, podobnie jak w Belgii, jest o wiele doskonalszy, niż w Polsce. Nie wiem, czemu to przypisać, ale audycje robią wrażenie muzyki czy śpiewu zupełnie bezpośredniego, tak, iż wiele kawiarni nawet pierwszorzędnych zamiast orkiestrą posługuje się radjem. J a d w i g a G a r s z y ń s k a.

Demonstracje w Pradze czeskiej

Zajścia pod poselstwem niemieckim i włoskim

Praga, 24. 9. (PAT.) W związku z coraz silniejszym przenikaniem niemieckim, a zwłaszcza w związku z tendencjami niemieckich filmów dźwiękowych, wyświetlanych w Pradze, odbyła się tu wczoraj wieczorem demonstracja pod hasłem protestu przeciwko zachłanności niemieckiej.

Demonstranci usiłowali niszczyć niemieckie szyldy i napisy na ulicach Pragi. Gdy policja przeszkodziła im w tych zamiarach, udali się przed gmach niemieckiego poselstwa, wznosząc okrzyki

przeciwko zalewowi Pragi przez niemiecką i na rzecz utrzymania narodowego charakteru Pragi czeskiej. Policja nie dopuściła demonstrantów również przed poselstwem włoskim i wówczas demonstracje przybrały charakter antywłoski w związku z napaściami prasy włoskiej na Czechosłowację, przyczem manifestowano na rzecz przyjaźni czeskosłowacko-jugosłowiańskiej.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych demonstranci rozeszli się spokojnie.

Dwa śmiertelne wypadki w Tatrach

Odnalezienie zwłok śp. Bednarczyka z Łodzi i Grünhuta z Wiednia. — Obaj turyści zginęli w drodze powrotnej z Łomnicy

Zakopane, 24. 9. (PAT.) W połowie września wyszedł samotnie w Tatry na tygodniową wycieczkę p. Łukasz Bednarczyk z Łodzi, urzędnik Zakładu Ubezpieczeń od wypadków. Gdy w oznaczonym terminie nie powrócił, zarząd pensjonatu, w którym mieszkał, zawiadomił tatrzańskie pogotowie ratunkowe, które wszczęło poszukiwania, a równocześnie zwróciło się o to samo do czeskich organizacyj turystycznych.

Dziś sekretarjat Polskiego Tow. Tatrzańkiego otrzymał z Tatrzańkiej Łomnicy wiadomość telegraficzną od p. Krausa, kierownika biura czeskich turystów, że ekspedycja ratunkowa, pod kierownictwem tegoż p. Krausa, znalazła zwłoki śp. Bednarczyka pod Widłami w okolicy Łomnicy. Szczegółów narazie brak.

Równocześnie trwają poszukiwania za zaginionym od dłuższego czasu w Tatrach wiedeńczykiem Grünhutem, który, według otrzymanych wiadomości ze

strony czeskosłowackiej, po poznananiu się z Bednarczykiem na wycieczce w Tatrach, miał podobno razem z nim uprawiać turystykę.

Zakopane, 25. 9. (PAT.) Sekretarjat Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego otrzymał dziś z Tatrzańkiej Łomnicy wiadomość, że ekspedycja ratunkowa, która znalazła zwłoki śp. Bednarczyka, w dalszych poszukiwaniach natrafiła również na zwłoki zaginionego Grünhuta z Wiednia. Zwłoki śp. Grünhuta leżały niedaleko zwłok śp. Bednarczyka.

Jak dalej ustalono, obaj turyści zapoznali się w Smokowcu i stąd poszli na wspólną wycieczkę na szczyt Łomnicy, do którego dotarli szczęśliwie. W drodze powrotnej skierowali się ku Widłom szlakiem wschodnim i tu, natrafivszy na duże trudności terenowe, znaleźli śmierć, odpadając od skały.

Blizszych szczegółów, kiedy nastąpiła katastrofa i w jakich okolicznościach, na razie brak.

Straszny wypadek na stacji w Piastowie

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Wczoraj rano na stacji w Piastowie zdarzył się straszny wypadek. Mianowicie zamieszkały w Piastowie urzędnik min. spraw wewn. dr. Zygmunt Gutek usiłował przejść przez tor kolejowy przed nadjeżdżającym pociągiem, przyczem został porwany przez parowóz. Na torze pozostał zmasakrowany trup dr. Gutek. Koła pociągu obcięły mu głowę i rękę.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. (w)

Echa tragedji małżeńskiej

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) — Po przeprowadzeniu w dniu wczorajszym ciężkiej operacji stan zdrowia p. Janiny Wisłockiej stosunkowo poprawił się. Według przypuszczeń lekarzy, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje,

ranna uda się utrzymać przy życiu. Jak zapewniają, przyczyną tragedji nie były sprawy majątkowe. (w)

Tyfus brzuszny na Górnym Śląsku

Piekary, 24. 9. (Tel. wł.) Tyfus brzuszny szerzy się tu w zastraszający sposób. W Piekarach do tej pory zachorowało 50 osób.

Onegdaj jeden z chorych, niejaki Henryk Bacik w przystępie silnej gorączki wyskoczył z okna szpitala w Tarnowskich Górach i poniósł śmierć na miejscu. (E)

Oblawa w powiecie będzińskim

Sosnowiec, 24. 9. (Tel. wł.) W związku z napadami, jakie w tych dniach miały miejsce na terenie po-

wiatu będzińskiego, władze policyjne przeprowadziły onegdaj obławę, w trakcie której aresztowano kilku podejrzanych osobników. Podczas rewizji znaleziono u nich rewolwery, kasety itp.

Na sprawców napadu na plebanję we wsi Siemonie dotychczas nie natrafiono. (E)

Skutki lekomyślnego zakładu

Katowice, 24. 9. (PAT.) 50-letni rolnik Binatsch z Puszczy pow. niemodlińskiego na Śląsku Opolskim założył się, że wypije litr spirytusu.

Po wypiciu spirytusu Binatsch zmarł wskutek zatrucia.

Tragedja w szalasię gajowego

Berlin, 24. 9. (PAT.) Dziś rano w okolicy Krümmhübel przy wejściu do szalasię gajowego pod Grossenteich grupa turystów znalazła kartkę z napisem: „trzy osoby znużone życiem opuszczają ten świat 23 września 1930”. W szalasię znaleziono trzy zabite osoby, w których rozpoznano 29-letniego Kurta Richtera, ślusarza z Berlina, 30-letnią Annę Strasińską i dziecko lat około 7. U kobiety i dziecka stwierdzono strzały w okolicę serca, a u mężczyzny w skroń. Jak należy przypuszczać, Richter zabił najpierw swą kochankę i dziecko, a potem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Ciała trzech ofiar przewieziono do kostnicy w Brückenberger.

Trzęsienie ziemi

Neapol, 24. 9. (PAT.) Z Malfi donoszą, że zarejestrowano tam dwa dość silne wstrząsy ziemi.

Ludność, doświadczona ostatnią katastrofą, wyległa na ulice, spędzając prawie cały dzień pod gołym niebem. Zawalili się jedynie dwa budynki, zarysowane poważnie podczas ostatniego trzęsienia ziemi.

Moskwa, 24. 9. (PAT.) W Tadżikistanie w pobliżu Stalinabad nastąpiło silne trzęsienie ziemi. Siedem miejscowości uległo zupełnemu zniszczeniu, dziesięć zaś innych częściowemu. 175 osób zabitych, zgórą 300 rannych. 1200 rodzin pozostało bez dachu.

Na miejsce katastrofy udała się komisja rządowa w celu przyjęcia z pomocą ludności.

Pożar w kinie

Moskwa, 23. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Mińska, we wsi Chitinow w czasie przedstawienia szkolnego wybuchł w kinie pożar. Wśród zebranych powstała panika. Na szczęście obyło się bez zabitych.

27 osób jest ciężko rannych, a 45 odniosło lżejsze okaleczenia.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

75)

— A może byśmy przeszli odrazu do starych szkół...?

— I owszem... skoro pan sobie życzy, markizie... Proszę mi jednak powiedzieć, jak pan ocenia tę kolekcję?

— Zasłużył pan sobie na wielką wdzięczność handlarzy paryskich... — wymijająco odpowiedział Pivosz.

— O, tak... kosztowało mnie to bardzo wiele... Kolekcja ta oszacowana jest według polis ubezpieczeniowych...? zaraz... Naturalnie, ceny podane są oryginalne, takie, jakie płaciłem... Profesorze, proszę mi powiedzieć według naszego registratora ubezpieczeniowego... Może pan z pamięci? Ile też może kosztować ta sala...? — pytał Craigh zwracając się do dyrektora swej galerji.

— Nie wiem z całą pewnością, gdyż danych nie mam pod ręką... Ale wydaje mi się, że około 6 milionów dolarów...

Ani Paterson, ani Evelyn, ani też Jane, żadne nie okazało najmniejszego zdziwienia czy uznania na wymienioną kwotę przez „profesora”. Pivosz jedynie pokiwiał znacząco głową, co, zdaje się, zrozumiał jeden tylko kustosz galerji Craigha.

— Piękna kolekcja... Co? — mówił doń Craigh, zwracając z gośćmi w kierunku dalszych sal.

— Niesłychane... — brzmiała dwuznaczna odpowiedź Pivosza.

Kiedy przeszli do innej sali, oczom obecnych przedstawił się zgola odmienny widok. Miasto jaskrowości, braku harmonji, niepokoju w kompozycji i w rysunku, ukazały się dzieła klasyczne starych mistrzów szkoły włoskiej. Piękna karnacja ciał, pełna patetycznej wymowy poezja jednych, przedziwny realizm innych płociń doskonałe harmonizowały ze sobą i wabiły oko. Pivosz z zainteresowaniem przyglądał się obrazom, od czasu do czasu postępując się zbliżającą lupą, dobytą z kieszeni.

— Włoska szkoła... — ciceronował Craigh. Mam dziesięć sal szkoły włoskiej... Profesor jest zdania, iż jest to jedna z największych kolekcji włoskich dzieł sztuki w świecie... reklamował się stary ramol.

— Ach, jakie to cudowne... — zachwyciła się Jane Valladon, stając przed plótnem olbrzymich rozmiarów, przedstawiającym „Porwanie Sabineki”.

— A, stary znajomy... Luca Giordano... — rzekł Pivosz, podchodząc bliżej. — Fa Presto... Il Fumino di Pittura... Kochany fałszerz wielkich mistrzów... Tak, tak... Fa Presto...

Craigh stał opodal, kiedy Pivosz półgłosem wygłaszał nazwisko mistrza szkoły włosko-hispańskiej, ucznia wielkiego Ribery, nie syszal więc do brza, o czem była mowa. Widząc jed-

nak, iż przed plótnem zatrzymało się całe towarzystwo, podszedł wraz z „profesorem” i już na trzy kroki mówił głośno, z jakimś namaszczeniem szczegółem:

— A widzę, żeście się państwo zajęli tem wspaniałym plótnem... Prawdziwy Michał Anioł... Kosztował mnie...? Ile to, profesorze, kosztował ten Michał Anioł?

— Dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów... — uroczyście obwieścił „profesor”.

Pivosz odwrócił głowę i ze zdziwieniem przyglądał się obu i właścicielowi galerji i jej kustoszowi.

— Stanowczo za wiele... — powiedział głosem stanowczym.

— Michał Anioł... — powiedział Craigh, jakby tłumacząc, iż zapłacona kwota odpowiada wysokiej marce staro mistrza.

— Co? to tutaj...? — Pivosz wskazał ręką na obraz.

— Naturalnie. Kupiony przed dwoma laty w Paryżu u jednego z mych handlarzy... Kupował go mój sekretarz... Sekretarz mój jest poważnym fachowcem w rzeczach dzieł sztuki... — Ależ to jest — Fa Presto.

Craigh w pierwszej chwili zbaraniał lekko, zmieszanie pojawiło się na jego twarzy, ale je rychło opanował.

— Po czemże pan, to poznaje, markizie? — spytał mniej pewnie.

— Ależ to nic trudnego... Luca Giordano malował bardzo często w kilku lub nawet kilkunastu egzemplarzach te same tematy. To samo jego

plótno znajduje się w galerji drezdeńskiej. Fa Presto malował bardzo często kopując wielkich mistrzów swej epoki. Oczywiście, podrabiał również Michała Anioła, jak podrabiał Veronesa, Tycjana, a nawet dużo wcześniejszych od siebie, między innymi niemieckiego Dürera. Był to bezwzględnie olbrzymi talent, pośpiech jednak, z jakim tworzył swe dzieła, niekiedy w ciągu jednego lub dwóch dni, tudzież powierzchowność, z jaką wogóle traktował rzemiosło malarskie, były przyczyną, że wszystkie jego rzeczy zawierają jakieś braki. Nie wolne jest od tych braków i to jego dzieło. Owszem, przyznaję, jest bardzo efektowne, może się podobać... Ale to nie jest dzieło mistrzów tej miary, co Michał Anioł... Fa Presto był synem handlarza obrazów... To na nim zostawiło widoczne ślady... Byleby handel szedł, Ach, kochany Luca, Il Proteo della Pittura... — mówił Pivosz, kończąc raczej do siebie, odwróciwszy głowę i przyglądając się sąsiadnym plótnom.

— O, proszę... tutaj również — Luca Giordano. Nieco nawet gorszy... Ten Amor potraktowany jest jego manierą... O, proszę spojrzeć, jak nie dba lewa noga puszczone. Nie rzuca się to w oczy, ale błąd jest... To w stylu Fa Presto... Tak samo ta Psyche. Jak banalnie potraktowane oczy... A przecież w kompozycji wcale niezłe... Cóżby to był za malarz, gdyby nie ów papa, handlarz, który się uważał także za malarza...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 25 września 1930.

Słońce: wschód 5,41; — zachód 17,47; —
długość dnia 12 godz. 6 min.
Księżyc: wschód 9,38; — zachód 18,43; —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Władysław Bł.; jutro Józef
Bł.
Kal. słow.: Świętopełk; jutro Ładysław Bł.

Zebrań

Dziś o 15 Wlkp. Zw. Przedsiębiorstw Auto-
busowych (zebr. informacyjne) w
sali amarant. ul. Słowackiego 19-21;
o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św.
Wincentego a Paulo (Fara) w Ma-
rianum, ul. Szewska 18 parter;
o 19,30 Komitet Tow. (Wilda) u p.
Deji, ul. Fabryczna 38;
o 20 Kolo Śpiew. „Moniuszko” nadzw.
walne zebranie u p. Jarockiego, ul.
Masztalarska 8a;
o 20 Młodzież Przedpoborowa przy
Tow. Powst. i Wojaków (stare mia-
sto) w Domu Kat. na Śródcę;
o 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu
Król. Jadwigi;

Jutro o 20 Kolo Śpiew. „Dzwon Zygmun-
ta” (zebr. zarządu) u p. Fiedlerowej;
o 20 Kolo Muzyczno - Scen. „Dzwon”
u p. Bigosowej;

Licytacje

Dziś o 9 ul. Poznańska 44 — 6 stołów
rozc., taśmówka, heblarka;
o 9,30 Wąły Jana III nr. 13 — masz.
do liczenia;
o 9,45 St. Rynek nar. ul. Wrocław-
skiej — kilka walizek;
o 10 ul. Zwierzyniecka 10 — nagrobek
na 2 mogiły;
o 11 ul. Fr. Ratajczaka 16 — maszyna
parowa (8-konna);
o 11 ul. Mylna 21 — masz. drukarska
„Hogenforst”, nóż do krojenia papie-
ru „Piligrifika”;
o 11 ul. Matejki 61 — szafa;
o 11 ul. Marc. Mottego 3 — 200 metrów
listwy;
o 12 ul. On. Kopczyńskiego nar. Ry-
nku Łazarskiego — 2 konie (kasztany);
o 12 St. Rynek 80-82 — pianino;
o 12,30 Wierzbicę 16 — fortepian;
o 12,45 ul. Wrocławska 39 — szafa, 2
stoły składowe, 2 biurka z krzesłami;
o 13 ul. Półwiejska 12 — kredens;
o 13 Wierzbicę 4 — odkurzacz elektr.
z węzłem;
o 15 ul. Wrocławska 19 — 10 puszek
do kawy;
o 15,30 ul. Wrocławska 39 — szafa do
pieniędzy;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżniczka czardasza” — ope-
retka Kalmana.

Teatr Polski

DZIŚ — „Pan Jowialski”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Brat marnotrawny” — gościnny
występ J. Węgrzyna.

Węgrzyn — Casanowa

Znakomity nasz gość, wysypujący
w Teatrze Nowym, studjuje obec-
nie nową rolę, w której wystąpi po raz
pierwszy w Poznaniu — a mianowicie
w niegranej dotychczas w Polsce ko-
medji stylowej Awertisa p. t. „Casa-
nowa”, gdzie kreować będzie słynną
postać Casanowy, kawalera de Sein-
galt. Sztuka ta osnuta jest na tle
epizodów z życia wielkiego Don Juana
18 w., dziejów jego jedynej miłości i
ostatnich chwil jego życia.

Nowa kreacja Węgrzyna wzbudzi
niesłychane zainteresowanie i będzie
niezwykłym wydarzeniem artystycz-
nym całej Polski.

Premjera odbędzie się w dniach
najbliższych.

Ks. Prymas Hlond w Krakowie

Kraków, 24. 9. (PAT.) Wczoraj
wieczorem przybył do Krakowa ks.
Prymas Kard. Hlond w towarzystwie
rektora zakładu Salezjanów. Ks. Pry-
mas zjechał do pałacu arcybiskupie-
go, gdzie przenocował. Dziś o godz. 8
rano odprawił mszę św. w kościele
św. Franciszka Salezego przy klaszto-
rze Wizytek. Po nabożeństwie ks.
Prymas zwiedził zakład Salezjanów,
potem wstąpił do klasztoru OO. Kar-
mELITÓW Bosych. Następnie udał się
na Dębni, gdzie odbyła się uroczy-
stość składania życzeń ks. Prymasowi
z okazji jego jubileuszu. Potem ks.
Prymas zwiedził seminarja duchowne
śląskie i częstochowskie, a następnie
podejmowany był obiadem przez ks.
Metropolitę Sapiechę.

O godz. 19 ks. Prymas odjechał do
Poznania, żegnany na dworcu przez
duchowieństwo świeckie i zakonne.

Nabrzeże polskie w porcie Nowego Jorku

przy którym stają okręty polskiej linii transatlantyckiej. Zdjęcie z okre-
tu „Poloni”, podaje najnowszy (52) numer „Wielkopolskiej Ilustracji”.
Jest to pierwsze autentyczne zdjęcie w prasie polskiej. W tym samym
na szczególną uwagę zasługują niezwykle ciekawe zdjęcia, odnalezio-
nego obozu Andreego oraz artykuł:

Śladami bohaterów północy

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. miesięczny abo-
nament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł. (bez kosztów przesyłki). — Egzem-
plarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji:
Poznań, św. Marcin 70).

Z Sejmu śląskiego

Z komisji budżetowej — Budowa zamku dla Prezydenta Rzplitej — Skreślenie funduszu dyspozycyjnego wojewo- dy i subwencji dla teatru w Katowicach

Katowice, 24. 9. (Tel. wł.) Wtor-
kowe posiedzenie komisji budżetowej
trwało od godz. 6,30 po poł. do 12,30 w
nocy. W ciągu tego posiedzenia załat-
wiono sprawę zapomóg dla najbardziej
niebezpiecznej ludności. Zamiast zapomóg w natu-
rze uchwalono wypłacenie gotówki. Go-
tówkowe te zapomogi podniesiono do
wysokości 5 milj. zł, tak, iż razem wy-
znaczono na zapomogi 8.164.500 złotych.
Sumą tą ma dysponować rada wojewo-
dzka w ramach ustawy, która będzie
ad hoc uchwalona.

Budżet zakładów humanitarnych, jak
również pozycje „udziały i pożyczki”,
„administracja domów skarbowych”
oraz długi województwa śląskiego — u-
chwalono bez zmian. Stwierdzono przy-
tem, że kurs amerykańskiej pożyczki
województwa spadł na 69.

Przy robotach publicznych domaga-
no się, aby województwo zaprzestało sa-
modzielną budowę kolonij robotniczych
a kwotę na ten cel przeznaczoną przelało
do funduszu gospodarczego na udziela-
nie taniego kredytu budowlanego. Na-
stępnie stwierdzono, że na budowę zam-
ku dla Prezydenta Rzplitej w Wiśle wy-
dano do tej pory 1.709.265 zł. Poza-
tem przywrócono budżet konserwatorjum

muzycznego ale uchwalono, że konser-
watorjum ma być zlikwidowane z no-
wym rokiem szkolnym.

W budżecie śląskiej rady wojewódz-
kiej uchwalono dodatkowo 200 tys. zł na
dom oświatowy Czytelnicy Ludowych w
Katowicach, a na wniosek pos. Korfante-
go 250 tys. zł na popieranie szkolnictwa
polskiego zagranicą. Dalej skreślono 75
tys. zł funduszu dyspozycyjnego woje-
wody oraz subwencję dla teatru w Kato-
wicach w kwocie 300 tys. zł i o wszyst-
kimi głosami. Jest to jednogłośnie vo-
tum nieufności dla Tow. przyjaciół tea-
tru. Tem samym los opery katowickiej
został przesądzony.

We środę rano komisja zebrała się
dla ostatecznego uchwalenia budżetu i
zakończyła swe prace, które trwały 6 dni.
(E)

Katowice, 24. 9. (Tel. wł.) We
środe odbyło się posiedzenie konwen-
tu seniorów Sejmu śląskiego, na któ-
rem uzgodniono techniczną stronę
drugiego i trzeciego czytania budżetu.
Wszystkie kluby zgodziły się, aby
dyskusję skontyngentować i w ciągu
jednego dnia uchwalić budżet w dru-
gim i trzecim czytaniu. (E)

Echa trzech zabójstw pod Poznaniem

Przyczyną zbrodni był alkohol, nieporozumienia i kłótnie

W sprawie zabójstwa 17-letniego
Leona Zagalewskiego ze Staroleki poli-
cja prowadzi dalsze dochodzenia. Oka-
zuje się, że tłem, na którym rozwinęła
się straszna nienawiść zabójców do tra-
gicznie zmarłego, były częste nieporozu-
mienia i kłótnie. Nie jest wykluczone,
że liczba sprawców, z których dwu już
ujęto, jeszcze się powiększy.

W sprawie zabójstwa w Splawiu 22-
letniego handlarza Marcina Szpotańskiego
z Zegrza okazało się, że zabójca, 30-
letni Stanisław Torka, również z Zegrza,
który nożem zabił swego towarzysza
podczas kłótni w przystępie podniecenia
alkoholowego, jest znanym zawadziaką i
awanturnikiem. Szpotański również był
znanym z dużego temperamentu.

Co do szczegółów trzeciego zabój-
stwa, dokonanego wczoraj rano w
Komornikach na osobie 27-letniego
Walentego Maciejewskiego, ustalono,
iż powodem zabójstwa była zemsta,
powstała na tle długotrwałych sporów
mieszkańczych. Sp. Maciejewski
kupił niedawno dom mieszkalny w

Komornikach, w którym zajmował
mieszkanie niepłacący od siedmiu
miesięcy czynszu Józef Głuchy. Sp.
Maciejewski starał się Głuchego z
mieszkania usunąć, co było powo-
dem wielu nieporozumień. Z tego też
względów w swoim czasie policja ode-
brała Głuchemu rewolwer, którym od-
grażał się on Maciejewskiemu. Obaj
pracowali w cegielni w Kotowie, pa-
lając ku sobie zemstą. Do krwawej
rozprawy doszło o godzinie szóstej ra-
no, gdy przeciwnicy szli do pracy.
Głuchy zeznaje, że Maciejewski oczeki-
wał już na niego z dwoma towarzy-
szami oraz że Maciejewski strzelił
pierwszy. Wówczas Głuchy dobył re-
wolwer i położył Maciejewskiego na
miejscu trupem.

Zabójca Maciejewskiego Głuchy
liczy 39 lat, jest żonaty i ma pięcioro
dzieci. Maciejewski osierocił żonę i
małoletnie dziecko.

Na miejscu krwawych czynów od-
były się wczoraj oględziny komisji są-
dowo - lekarskich. (k)

„Odpowiedź Treviranusowi”

Patriotyczna I. Harcerska Drużyna
„Wilków Morskich” w Poznaniu złożyła
w redakcji pisma naszego kwotę zł 50
na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź
Treviranusowi” i prosi nas o zamie-
szczenie poniższego:

Doceniając olbrzymie znaczenie, ja-
kie mają dla odstraszenia zapędów nie-
mieckich na nasze Pomorze łodzie pod-
wodne, zapoczątkowaliśmy w Poznaniu
łańcuch składek na cele budowy łodzi
podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”
i wzywamy niższe organizacje do na-
wiązania dalszych ogniw w tymże łań-
cuchu:

Klub Wioślarski 04 w Poznaniu,
Klub Wiośl. „Tryton” w Poznaniu,
Klub Wiośl. „Polonia” w Poznaniu,

Sekcja Wiośl. A. Z. S. w Poznaniu,
Sekcja Wiośl. W. K. S. w Poznaniu
oraz Poznański Hufiec Harcerski.

I. Harcerska Drużyna
„Wilków Morskich” w Poznaniu.

Powyzsza inicjatywę naszych „Wil-
ków Morskich” należy powitać z uzna-
niem, wyrażając nadzieję, że poprze ją
wydatnie ogół patriotycznej ludności
miasta Poznania.

Czyżby wróżby pięknej jesieni?

Przed kilku dniami jedna z czytelni
czek naszego pisma przyniosła do redak-
cji piękny kwiat akacji, która zakwitła
w ogrodzie przy dworcu kolejowym w
Toruniu. Następnie z różnych stron do-

niesiono nam o zakwitnięciu bzu i śli-
wek. Obecnie otrzymujemy z Gniezna
wiadomość o zakwitnięciu wisien w
ogrodzie p. Wincentego Strzeleckiego w
Osiniu. Wiśnie zakwitły tam poraz
drugi.

Niezwykłe te zjawiska przyrody ko-
mentowane są w różny sposób, m. in. że
spóźnione kwiecie jest wróżbą pięknej
jesieni. (k)

Echa napadu bandyckiego

W związku z usiłowaną kradzieżą u
oberżysty Władysława Osłizłego w Go-
dziembiu pow. inowrocławskim areszto-
wano i odstawiono do sądu w Inowro-
cławiu niejakiego Kazimierza Witkow-
skiego.

Napadu na oberżę dokonano z nie-
zwykłą zuchwałością, przyczem włamy-
wacze postrzelili służącą Osłizłego Karo-
linę Sobkiewiczówną, która ich spło-
szyla.

Witkowski, jak się okazuje, rutyno-
wany włamywacz, nie chce podać swych
wspólników, z którymi miał się zetknąć
przypadkowo. (k)

Samobójstwo robotnika

W mieszkaniu przy ul. Górczyńskiej
nr. 14 popełnił samobójstwo przez za-
czadzenie się gazem świetlnym 21-letni
robotnik Franciszek Kaczmarek. Przy-
wołany lekarz pogotowia stwierdził już
tylko śmierć.

Zwłoki przewieziono do kostnicy
miejskiej. (k)

Pogoń za złodziejami

Jednej z ostatnich nocy włamywa-
cze wtargnęli do restauracji „Silva”
w Puszczykowie, należącej do p. Stelli
Raczkowskiej, i zabrali bieliznę sto-
lową, gramofon z 35 płytami oraz lic-
zne trunki i wyroby tytoniowe ogólnej
wartości około 2500 zł. Następnie,
objuczeni skradzionym towarem, udali
się na dworzec kolejowy, aby odjechać
do Poznania. Niedbale jednak spako-
wanie rzeczy wzbudziło podejrzenie
personelu kolejowego, który zawiado-
mił policję.

Na widok zbliżającego się policjanta
złodzieje porzucili łup i poczęli uciekać,
szukając schronienia w pobliskim lesie.
Jednakże pościg, złożony z policji i kole-
jarzy, zdołał ich przytrzymać. Jak
stwierdzono, są to znany recydywista
Wincenty Gaweł bez stałego mieszkania
i Maksymilian Ruciak z Poznania.

Obu włamywaczy przekazano do
VII komisariatu w Poznaniu, który po-
szukuje ich z powodu kilku kradzieży.
(k)

SPORT

Lekka atletyka

Maraton. Do biegu maratońskiego
wpłynęło ostatecznie 19 zgłoszeń. POZŁA
przyjął jeszcze następujące zgłoszenia:
Antoni Ryngiert (WKS Gryf — Toruń),
Stefan Bartkowiak (Sokół — Pozn.), Stan-
Anioła i Jan Nowak (SMP — Pozn.).

Doroczny bieg o puchar wędrowny, or-
ganizowany przez K. S. „Koronę”, na
dyst. 3500 mtr odbędzie się w niedzielę,
28 września, o godz. 12. Bieg dostępny
jest tylko dla stowarzyszonych w P. O. Z.
L. A. Zgłoszenia wraz z wpisowem i zł
od zawodnika należy wpłacić na ręce p.
Appelbauma Edmunda (Rynek Łazarski
19) najpóźniej do dnia 26. b. m. Zgłosze-
nia bez wpisowego nie będą uwzględ-
nione.

Pięściarstwo

Sezon pięściarski na Górnym Śląsku
przewiduje szereg atrakcyjnych spotkań
międzynarodowych. M. in. do Siemiano-
wic przyjeżdżają bokserzy wrocławscy z
Am. Kl. Boks., który startuje 5 paździer-
nika w Siemianowicach. W grudniu przy-
jeżdża do Katowic mistrzowska drużyna
Węgier „F. T. C.” z Budapesztu, która ro-
zegra spotkanie drużynowe z B. K. S.
Katowice. (E)

Tennis

Volkmernówna, czołowa tenisistka Śl-
ska, przystąpiła do sekcji tenisowej ka-
towickiej „Pogoni”. (E)

W turnieju wewnętrznym o mistrzo-
stwo AZS zwyciężył Warmiński, bijąc w
półfinale Szulca 8:6, 6:8, 6:0, a w finale
Lisowskiego 6:8, 6:2, 6:2, 6:1, który w
drugim półfinale pokonał Tomaszew-
skiego 3:6, 9:7, 8:6. W grze podwójnej
zwyciężyła para Warmiński — Beldow-
ski, bijąc w finale Siodę i Szulca W. 6:3,
6:2, 6:3. Mistrzynią AZS została p.
Geisslerówna. Pokonała ona w finale
Scarpową 6:1, 6:3. W grze mieszanej
zwycięstwo odniosła para Geisslerowa i
Tomaszewski.

KUPUJMY CEGIELKI NA BURSE
RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)

Z TEATROW

Z Teatru Wielkiego. Dziś, we czwartek, z powodu niedyspozycji p. Michała Prawdzica melodyjna i efektowna operetka „Księżniczka czardasza”. Tytułową rolę kreuje Janina Kulczycka. W rolach głównych świetni artyści w osobach Kseni Grey, Karskiej, Bartkiewicza, Raczkowskiego, Senddeckiego, Klichowskiego i Szpingiera. Dzięki pomyslowej reżyserji i świetnym tańcom Martówny, Ciesielskiego oraz całego baletu, operetka ta ma zapewnione długotrwałe powodzenie. W piątek, 26 h. m. „Hrabina Marica”.

„Manru” Paderewskiego. Dyrekcja Opery Poznańskiej przygotowała dzieło naszego Mistrza z najwyższą starannością, dobierając również najlepszą obsadę trudnych i odpowiedzialnych partji. Ukaza się w nich najwybitniejsza siła z primadonną p. Bojar-Przemieniecką (Ułana) i wyborynym tenorem p. Stanisławem Drabikiem (Manru) na czele. Dalsze partje powierzono artystom tej miary, co pp. Szafranska, Karpacki, Maj i Zathay. Efektowną scenę baletową skomponował baletmistrz p. Ciesielski; weźmie w niej udział cały zespół baletowy. Obrazy sceniczne projektował art. mal. p. Nowicki. Oczekiwana z tak powszechnym zainteresowaniem premiera „Manru” odbędzie się w sobotę, 27 h. m.

Z Teatru Polskiego. We czwartek odegrana będzie ciesząca się niezawodnym powodzeniem fredrowska komedia „Pan Jowialski” w wyborynym wykonaniu całego zespołu z p. Noskowskim w roli tytułowej. W piątek, sobotę i niedzielę arcyzabawna wskutek całego szeregu świetnych karykaturalnych figur jak i przepysznych sytuacji komedia M. Gogola „Rewizor z Petersburga”. Dyrekcja Teatru Polskiego udziela na „Rewizora z Petersburga” zniżek biletowych dla młodzieży szkolnej.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu odegrana będzie wyboryna komedia fredrowska „Pan Jowialski” po cenach zniżonych.

Najbliższa premiera w Teatrze Polskim. Piękna o szlachetnym pokroju sztuka znanego pisarza włoskiego Sabatina Lopeza „Pani Bianca” będzie najbliższą premierą, która ukaże się na scenie

Teatru Polskiego. Codzienne próby odbywają się pod kierunkiem reżysem p. Komornickiego, odtwarzającego w niej jedną ze swych najlepszych ról, a mianowicie rolę bankiera Felice, tak zwanego „Kudłatego”.

Z Teatru Nowego. Dziś „Brat marnotrawny” Oscara Wilde’a z gościnnym występem Józefa Węgrzyna. Świetna ta komedia, należąca do najcenniejszych utworów literatury angielskiej, posiada takie mnóstwo doskonałych dowcipów i tyle zabawnych sytuacji, że, poparta mistrzowską grą Węgrzyna, wywołuje nieustanną wesołość na widowni. Talent genialnego pisarza i gra wielkiego artysty odnoszą tu zasłużony tryumf. Poza tem wzorowa reżyserja Węgrzyna sprawia, że publiczność otrzymuje pełne, jednolite wrażenie artystyczne, do czego przyczynia się świetny zespół z pp. Czarnecka, Suchankówna, Piaskowska, Trojanowska, Kadenem i Rudnickim na czele.

W próbach doskonała i niegrana dotychczas w Polsce stylowa komedia S. Asertis’a p. t. „Casanova” z p. Węgrzyna w roli tytułowej, który kreować będzie tę postać po raz pierwszy. Zapo-

wieź wystawienia tej komedji i nowa kreacja Węgrzyna wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 24. 9. (PAT.) Londyn za złoty 1 f. szt. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,2150; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 376,55—378,55; Wiedeń czeki 79,22—79,50; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 46,90—47,30; wyplaty na Warszawę 46,975—47,175; na Katowice i Poznań 46,95—47,15; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,75; tel. wyplaty na Warszawę 57,60—57,74.

Sytuacja gospodarcza w sierpniu r. b.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Instytut badania konjunktury i cen podaje następującą charakterystykę sytuacji gospodarczej w Polsce w sierpniu r. b.:

Sytuacja na rynku pieniężnym uległa w sierpniu dalszej poprawie. Ilość pro-

testów wekslowych znacznie się zmniejszyła. Ogólny przybliżony odsetek weksli protestowanych spadł z 14,4 proc. w lipcu do 12,2 proc. w sierpniu. Kursy papierów procentowych okazały dalszy wzrost. Poraz pierwszy od 2 blisko lat podniosły się w sierpniu kursy akcji przemysłowych.

Również i produkcja przemysłowa wykazała w sierpniu wyraźny wzrost w kierunku zwykłym. Z poziomu 103,4 w lipcu podniosła się do 106 proc. w sierpniu.

Co się tyczy rolnictwa, to, jakkolwiek wyniki zbiorów nie są jeszcze ostatecznie ustalone, wydaje się jednak nieuniknione, przynajmniej w pierwszej połowie roku gospodarczego 1930/31, dalsze przeciążenie rynku zbóż chlebowych, co w połączeniu z pogorszeniem sytuacji w zbyciu niewątpliwie nie pozwala się spodziewać znaczniejszej poprawy w zakupach wsi na rynku przemysłowym. (w)

Notowania dewiz z dnia 24 września 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	=	100 zł	—	57.61	46.90	43.36	11.21	285.50	376.55	57.75	79.22
Poznań	6 1/2	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd gld.	173.39	—	81.52	—	—	—	654.50	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.51	—	—	20.40	23.81	606.50	801.05	122.74	168.48
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.40	—	—	58.445	34.86	13.94	355.—	—	71.87
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	816.25	0.59	—	—	19.97	3.07
Budapeszt	5 1/2	153.90	100 pengó	—	—	—	27.76	17.51	—	588.70	90.23	123.80
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	—	—	—	169.07	12.05	40.32	1026.62	—	207.85
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.80	—	—	112.23	18.16	26.77	—	—	137.95
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.00	20.381	—	4.86	123.75	163.44	25.05	34.38
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.912	—	419.35	496.06	—	25.46	33.64	515.47	707.15
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.03	—	16.465	123.76	3.92	—	132.07	20.24	27.77
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.47	—	12.45	163.75	2.96	75.60	—	15.29	20.98
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	21.96	92.80	5.23	133.45	176.03	26.99	37.04
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.08	—	81.37	25.05	19.40	494.—	652.57	—	137.21
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.64	18.09	26.87	—	—	138.55	189.95
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.93	—	59.195	34.43	14.12	360.—	474.85	72.75	—

KINO CASINO, Aleje Marcinkowskiego 28, tel. 2855
Cały Poznań w poszukiwaniu **JEJ PIEPRZYK'A** imponująca lista partnerów
Liljana Harvey w podwójnej kreacji — Willi Fritsch.
Warwick Ward, Hary Halm i zagraniczny „Lopek”
Zygfryd Arno. Pp 57,98

Płacimy wysokie ceny
za jęczmień browarniany, białą koniecinę, gorczycę, mak, pszenicę i prosimy o oferty z większymi próbkami.
Bauerngenossenschaft, Gdańsk, Hundegasse 109.
Telefon 286-72. zw 25 657

Sypialnie stylowe i męskie pokoje
polerowane tanio sprzeda rp 11554
Fabryka Mebli Stylowych Romuald Szubert
Poznań, Grobla 6. Telefon 56-27.

Przedpłata na październik 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kwartale zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Przyjmę od 1. 10. dwie panienki
na wspólny miły pokój w noblwym domu do towarzystwa mej córceki najchętniej ze sfer ziemiańskich uczęszczające do szkół. Zapewnia się troskliwą opiekę rodzicielską, religijne wychowanie (kaplica w domu) bardzo dobre odżywianie. Fortepian, telefon, łaźienka. Adres wskaże Kurjer zw 25 643

5 KUPNA
Kupię lub wydzierżawie plac, nadający się na skład węgla. Oferty do Kurjera zdp 93 720

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyną
pracowitą, uczciwą z dobrym gotowaniem i prasowaniem, poszukuję posady od 1. Oferty Kurjer zdw 93 007

Córka
wdowy wojennej z znajomością księzkowości, stenografji i pisanja na maszynie szuka odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym. Poznań, Fredry 7, pokój 47, telefon 39-97. zdw 93 605/a

Harmonista
wolny za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer zdw 93 376

Gospoia
poszukuje posady od 1 października lub 15. jako gospoia do wszystkiego. Zgłoszenia do Kurjera zdw 93 396

Inwalida
wojenny, ogrodnik z rodziną, 9-letnią praktyką na samodzielnych stanowiskach szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Zona może objąć posadę kuchmistrzyni. Zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym, Poznań, Fredry 7, pokój 47, telefon 39-97. zdw 93 601/a

Poszukuję
początkującej posady w charakterze biuralistki za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer zdw 93 360

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy uskuteczyć przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc październik 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia, _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiące październik, listopad, grudzień 1930	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia, _____